Łódź, 9 | VIII 1902 r.

№ 182.

Rok V.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 27 lipca (9 sierpnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI.
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Romana.
Niedz. Św. Wawrzyńca.
Poniedz. Św. Zuzanny.
Wtorek Św. Klary P.
Środa Św. Hipolita.
Czwart. Św. Euzebiusza.
Piąt. **Wnieb. N. M. P.**

Wschód: g. 4 m. 35.
Zachód: g. 7 m. 34.
Dł. dnia: g. 14 m. 59.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

983—3—1

BIURA
Łòdzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
przeniesione zostały do domu przy ul.
Piotrkowskiej 43.

KSIĘŻY MŁYN
Przędzalniana № 64.
Jutro, t. j. w Niedzielę, d. 10 Sierpnia
Koncerty w ogrodzie.
Początek o godz. 4 popoł. Wejście bezpłatne.
W razie niepogody koncerty odbędą się w sali.
Świdwiński.

Wody mineralne sztuczne, lemoniady owocowe, kefir, wodę destylowaną na balony poleca
Świeżo otworzony zakład wód mineralnych sztucznych
K. Chądzyńskiego
ul. Mikołajewska № 61 vis-à-vis ogrodu miejskiego.
Tamże odbywa się wydawanie wód mineralnych **naturalnych i sztucznych, ciepłych i zimnych na szklanki** od godziny 6 rano. Wszelkie obstalunki jak też i zapisywania się na ostatni sezon kuracyjny przyjmują się na miejscu oraz w moim składzie aptecznym Średnia Nr. 26. 933—6—1

Lód Sztuczny
Długa 72.
Dla chorych sprzedaż o każdej porze.

Dr. Kazimierz Brzozowski
wyjechał.
957—2—1

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02**, 7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.06,** 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, **8.22*, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacyi miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. **8** m. **48** wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. **10** wieczorem.

———

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wawrzyńca.

TEATR VICTORIA. O g. 3½ po poł. „Maciek Samson,“ krotochwila w 3 aktach Galasiewicza; o godzinie 8½ wieczorem: „Księżniczka Trebizondy,“ operetka w 3 aktach Offenbacha.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Włodzimierza.

ĆWICZENIA I oddziału łódzkiej ochotniczej straży ogniowej w domu rekwizytowym tegoż oddziału. Początek o g. 7 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 9 sierpnia.

W końcu ósmego i w początkach dziewiątego dziesiątka zeszłego stulecia pomiędzy Rosyą a Niemcami wyrodziły się liczne nieporozumienia, spowodowane dwulicową polityką księcia Bismarcka. Nieporozumienia te wynikły przeważnie na polu ekonomicznem i sprowadziły w końcu formalną wojnę celną. Po wstąpieniu atoli na tron cesarza Wilhelma II i za rządów kanclerza Caprivi, dobre stosunki powróciły niebawem, dzięki zawartemu w 1894 roku traktatowi celnemu.

W ślad za polepszeniem się stosunków na polu przemysłu i handlu, zapanowały dobre stosunki i w dziedzinie polityki i harmonia sąsiedzka wciąż wzrastała. Aliści w ostatnich czasach rząd cesarsko-niemiecki wniósł do parlamentu rzeszy projekt nowej taryfy celnej, niezmiernie niewygodnej dla mocarstw sąsiadujących z Niemcami. Powstała najzupełniej uzasadniona obawa, że traktat handlowy z r. 1894, zawarty między Rosyą a Niemcami, nie zostanie odnowiony na dalszy termin, Rosya bowiem nie mogła się zgodzić na nowe stawki taryfy celnej niemieckiej. Dotychczas atoli projekt nowej taryfy niemieckiej nie wyszedł jeszcze z nieokreślonego położenia. Dotychczas jeszcze komisye parlamentarne obradują nad nim i nie wiadomo wreszcie, czy w rezultacie zostanie on przyjętym przez parlament rzeszy niemieckiej.

Pomimo to rząd rosyjski opublikował już swój pogląd na nową taryfę niemiecką i przygotował się do odparcia, a przynajmniej złagodzenia jej skutków odnośnie wzajemnej wymiany towarów.

Historya nas poucza, że pomiędzy handlowemi a politycznemi stosunkami sąsiadujących z sobą krajów, zachodzi nader ścisły związek. Jeśli stosunki handlowe nie są zadawalniające, to i stosunki polityczne przy najlepszych w tej mierze chęciach obu rządów nie mogą się rozwijać prawidłowo. Ztąd odnowienie traktatu handlowego między Rosyą a Niemcami na zasadach z r. 1894 ma niezmiernie doniosłe znaczenie. Gdyby bowiem traktat ten nie został odnowiony, to niezawodnie rozpoczną się represalia celne, a nawet wybuchnąć może między obu państwami wojna celna na podobieństwo wojny, toczonej w r. 1893.

Wzajemne stosunki między Rosyą a Niemcami mają szczególniejszy, właściwy sobie charakter.

Rosya i Niemcy znajdują się w dwóch na pozór przeciwnych sobie przymierzach, zapewniających jednak równowagę europejską. Niemniej pomiędzy obu temi mocarstwami panowały dotychczas i panują jeszcze zadawalniające stosunki.

— W wewnętrznej polityce Anglii zanosi się na zmiany nader doniosłe. Liberalna partya, której znaczenie podczas wojny południowo-afrykańskiej zeszło do zera, podnosi głowę i skupia swoje szeregi. Zwycięstwo, odniesione przez liberałów angielskich w okręgu Leyds-North, który przez lat szesnaście był w rękach zachowawców, wzmogła do tylu partyę liberalną, że ich wódz duchowy lord Rosebery, który już usunął się był w zacisze domowe, znów występuje na arenę polityczną. Niedawno porównał on wybory w Leyds-North ze zwycięstwem Gladstona w r. 1881.

Tu zaznaczyć należy, że na wyborach w Leyds zwyciężył Barrau kandydata zachowawców i to w chwili, kiedy unioniści święcą nowe tryumfy, z racyi przyłączenia do posiadłości angielskich Oranii i Transwaalu.

Partya liberalna utrzymuje, że wybory w Leyds są początkiem końca. Lud angielski, zgnębiony panowaniem dżingistów i unionistów, pragnie zmiany. To też, zdaniem liberałów, nie przejdzie roku, kiedy partya liberalna znajdzie się u steru władzy.

Zwrócić jednak należy uwagę, że liberalizm angielski tegoczesny nie ma nic wspólnego z dawniejszym. Rosebery, Asquit, Grey, Barrau są takimi samymi imperyalistami, jak i sam lord Chamberlain.

W poglądach na politykę międzynarodową liberał angielski nowego typu w niczem się nie różni od zachowawcy i tak samo, jak ten ostatni marzy o wielkiej imperyi wielkobrytańskiej i o nowych podbojach. Różnica zachodzi tylko w traktowaniu przedmiotu.

Po ukończeniu wojny w Południowej Afryce lud angielski zaczyna baczniej oceniać działalność rządu za cały ubiegły okres prawodawczy.

Okazuje się, że nie zrobiono w tym czasie nic dla ulepszenia prawodawstwa wewnętrznego. Zmarnowano przy tem wiele pieniędzy i sił ekonomicznych kraju.

Zwycięstwo w Leyds skupiło siły partyi liberalnej, a poniekąd jest ono wynikiem tego skupienia, które nastąpiło w poglądach na sprawę cła od zboża i nowy projekt szkolny, dwie kwestye nader ważne dla wewnętrznego bytu Anglii.

S. J.

ZYGZAKI.

—·—

(=) Fakt, opisany przez p. Z. Piet. w „Kur. Codz.“ wydarzył się nad Świdrem nie po raz pierwszy. To samo widziałem tam przed kilku laty, gdy żony i dzieci profesorów gimnazyalnych, używających letniego wywczasu, nie mogły się kąpać bez obecności mężów, gdyż uczniowie zaczepiali je w najnieprzyzwoitszy sposób i, rozebrawszy się przy damach, wpadali do wody.

Czyni to jednak tylko młodzież wielkich miast, gdzie się prawie oddycha jadem zepsucia i gdzie kontrola nad chłopcami jest utrudniona dzięki różnym ogrodom, ogródkom, zamiejskim restauracyom i... gabinetom. Nie szanuje też ta młodzież nikogo i nic, prócz pieniędzy chyba, dostarczających jej rozrywek w rozpuście, która pozbawia dzieciaków wstydu i ambicyi. Bezwstydną bowiem jest owa młodzież z nad Świdra, i bezczelnością jest, gdy synalek np. dependenta w sprzeczce z nieznajomą osobistością, którą bierze za profesora gimnazyalnego, wyraża się: „Wielka mi figura — nauczyciel!” Jakże on musi szanować swego ojca, stojącego w hierarchii społecznej niezmiernie niżej od profesora!

Smutne to, że dzieci, to serce nasze, tak jest do gruntu zepsute w wielkich miastach. Trzebaby je wyrwać gwałtem z tego odmętu rozpasania i przenieść gdzieś w jakiś zakątek zdrowotny, zdala od pokus, wyuzdania i rozpusty; trzebaby je otoczyć kordonem krzepkim a strażą czujną, aby młodocianych organizmów, najbardziej dla nas wszystkich drogich, nie żarło robactwo zepsucia, bo inaczej zginą, zanim wyrosnąć zdołają. Bierzmy przykład z zagranicy i budujmy szkoły zdala od olbrzymich mrowisk, zawierających w sobie zabójcze dla młodzieży miazmaty.

——:::——

KRONIKA.

———

Ogólna.

Egzaminy techników. W roku bież. egzaminy na uzyskanie stopnia technika odbywać się będą w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyj między 28 sierpnia a 28 września. Komisyę egzaminacyjną pod przewodnictwem naczelnika okręgu tworzą inżynierowie: Miszke, Henkel, Ćwikiel, Dikman, Wdowikowski, Mironenko-Wasiutyński i przedstawiciele kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskich, inżynierowie komunikacyi Eberhard i Henisz.

———

Miejscowa

Sprawy kolejowe. Ministeryum komunikacyi zatwierdziło wymiar przestrzeni pomiędzy stacyami budującej się odnogi kolei łódzkiej, na mocy których będzie obliczana opłata za przewóz pasażerów oraz ładunków. Według ustanowionego określenia, przestrzeń taryfowa na linii wąskotorowej od stacyi Koluszki do stacyi Łódź Kaliska wynosi 34 wiorsty, a na odnodze szerokotorowej od stacyi Słotwiny do Łodzi kaliskiej 35 wiorst. W tych dniach na budującej się kolei przystąpią do budowy 21 mostu żelaznego. Największy z mostów będzie wybudowany na przecięciu linii warszawsko-wiedeńskiej.

Weksle i stemple. Jak wiadomo, władza wyższa udzieliła pozwolenia na sprzedaż weksli, papieru stemplowego oraz marek stemplowych we wszystkich sklepach monopolowych z d. 1 stycznia r. b. Otóż, według zebranych danych statystycznych okazuje się, że dochód ze sprzedaży tych wartości skarbowych, osiągnięty w sklepach monopolowych, pozostających pod zarządem 6-go okręgu akcyzowego, wynosi rub. 26,4.8.

Pomieniony okręg obejmuje sklepy monopolowe, znajdujące się w Łodzi, w powiecie łódzkim i w części brzezińskiego. Z powyższej sumy wydzielono na rzecz sklepów monopolowych rb. 739 kp. 16, czyli 2 proc.

Schronisko dla obłąkanych. Projektowane otwarcie schroniska dla obłąkanych w Kochanówce pod Łodzią w dniu 15 bież. m. ulegnie opóźnieniu skutkiem niewykończenia na termin niektórych robót wewnętrznych w pawilonach, jako też zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego oraz nie urządzenia mieszkania dla naczelnego lekarza tej instytucyi. Otwarcie schroniska i przeniesienie chorych z ulicy Dzielnej do Kochanówki nastąpi 1 września r. b.

Z Pogotowia ratunkowego. W ciągu drugiego kwartału r. b. wpłynęły następujące ofiary:

W kwietniu (od 25-go):

1) Za pośrednictwem „Lodzer Zeitung“ p. R. Schnerr z Turku, resztę pensyi należnej jego synowi zmarłemu od p. Niedzielki 12 rb. 50 k.; I. Z., zebrane na 50-ej rocznicy urodzin p. R. Teippa 15 rb.

2) Dla uczczenia pamięci Betty z Gordonów Rabinowiczowej bracia i siostry zmarłej 50 rb.

Razem (z poprzednio podanemi do wiadomości ofiarami) 348 rb. 61 k.

W maju:

1) Za pośrednictwem „Lodzer Zeitung“ pp.: K. Hilscher, zebrane na urodzinach p. M. Gimsch, 5 rb. 20 k.; M. Schultz i A. Krzemiński, z okazyi uregulowania rachunku 1 rb. 8 k.; W. Rathówna i A. Frührich, zebrane na zaręczynach panny O. Nelson 2 rb. 38 k.; z zebrania u pp. Zeh. i Nitsche 12 rb. 58 k.

2) Za pośrednictwem „Gońca Łódzkiego“ p. F. Skalski 5 rb.

3) P. M. Jakubowicz, z okazyi ślubu syna 5 rb.

4) P. F. Jerozolimski, z okazyi wygrania sprawy 5 rb.

5) Dr. L. Czarnożył 5 rb.

6) Za okazanie pomocy pp.: M. Rosenb. 10 rb. i adwokat Res. 5 rb.

Razem 56 rb. 24 k.

W czerwcu:

1) Za pośrednictwem „Rozwoju:“ za strofowanie obmówcy P. K. 1 rb.; B. S. 3 rb.; urzędnicy filii Banku Azowsko-Dońskiego 13 rb. 55 k.; członkowie miejscowi warsz. Tow. cyklistów 25 rb.

2) Za pośrednictwem „Lodzer Zeitung“ pp.: August Hein, przesłane mu przez I. Bosshamera dla wyrównania nieporozumienia 90 rb.; A. Grzelik i panny: B. Maslich i B. Beitler, zebrane na weselu panny O. Walter z p. W. Nowakiem 4 rb. 42 k.

3) D-rowa A. Pańska, zebrane przez nią na uroczystości rodzinnej w Piotrkowie w dniu odbycia się zabawy na Pogotowie 7 rb.

4) Dentysta B. Littwin 15 rb.; p. G. Schreer 10 rb.; L. Spiess i Syn 5 rb.; p. Walenty Kopczyński 5 rb.; dr. M. Likiernik 3 rb.

5) S. P., wygrany zakład, 80 k.; Józef Banasiak za nieposłuszeństwo, kary 30 k.

6) Za okazanie pomocy, pp.: L. Zawadz. 3 rb. i Wien. 2 ruble.

Razem 188 rb. 7 k.

Zarząd Tow. dor. pom. lekarskiej serdecznie dziękuje łaskawym ofiarodawcom i redakcyom pism miejscowych za pośrednictwo.

W ciągu czasu od dnia 25 kwietnia do 1 lipca przybyli na listę członków pp.:

1) Za pośrednictwem kancelaryi Pogotowia: O. Jarzębowski, Edw. Jezierski, A. Kosiński, D. Prussak, G. Schreer, A. Trautwein i Tow. wzajemn. kredytu przem. łódzkich

2) Za pośrednictwem p. O. Bauera: F. Eisenbraunn i F. R. Halpern.

3) Za pośrednictwem dr. St. Dąbrowskiego: K. Anstadt, A. T. Bogdanow, T. Ender, Jan Frankowski, Ludw. Geyer, J. Hausen, T. Hoffman, M. Hirschorn. X. Z. Manitius, Z. Manitius (jun.). M. Moro, E. Neugebauer, K. Olewski, Irena Sypniewska i M. Wróblewski.

4) Za pośrednictwem p. B. Ginsberga: S. Hoffman, L. Karczewski, S. Katzenellenbogen, S. Lederman i M. A. Weinreich.

5) Za pośrednictwem p. F. R. Halperna: B. Feinstein, i St. Goldfeder.

6) Za pośrednictwem dr. L. Hirszberga: Aloizy Erbrich i M. Kahan.

7) Za pośrednictwem p. F. Kamockiego: Edw. Fuchs.

8) Za pośrednictwem p. Daw. Lande: H. Günzel.

9) Za pośrednictwem p. St. Łapińskiego: W. Piętka, J. Rymkowski i H. Tarkowski.

10) Za pośrednictwem dr. St. Markowskiego: M. Ulrichs.

11) Za pośrednictwem p. Polzeniusa: St. Bieliński, W. Boetticher i Jan Hyżycki.

12) Za pośrednictwem p. Strz. Pruszyńskiego: St. Arenarius, B. Cichocki, J. Buchowski, W. Gostyński i s-ka, O. Liedtke, S. Werner i J. Żdżarski.

13) Za pośrednictwem dr. H. Rosenthala: B-cia Masel.

14) Za pośrednictwem p. M. Słomczyńskiego: N. Czamański, St. Matysek, K. Raczkowski i E. Trepka.

15) Za pośrednictwem p. E. Wagnera: F. Hetzer, F Hoffmann, K. Job i B. Michelis.

16) Za pośrednictwem dr. J. Wisłockiego: Jan Niwiński i K. Stüldt.

17) Za pośrednictwem p. W. Wisłockiego: Cz. Chełmińska, K. Ciesielski, G. Döring, J. Friedstein, F. Kraege, Jakób Lipiński, H. Peyserowa i B. Schmeling.

Zarząd Tow. dor. pomocy lekarskiej składa serdeczne „Bóg zapłać“ powyżej wymienionym osobom za dobre ich uczynki, a łaskawym pośrednikom za dobre chęci.

Kasa powiatowa łódzka. Według danych statystycznych łódzka kasa powiatowa osiągnęła ze wszystkich działań operacyj ogółem 5,089.190 rb. Suma ta składa się z pozycyj następujących: z funduszów specyalnych, jako to pochodzących podatków różnego rodzaju, wpływów od rozmaitych instytucyj, podlegających ministeryum oświaty w sumie 195,355 rb.; z dochodu skarbowego w sumie 4,375,377 rb. oraz z depozytów, jako papierów procentowych i t. p. w sumie 518,458 rb.

Dom modlitwy. Wczoraj popołudniu specyalna komisya techniczno-sanitarna po dokonaniu szczegółowych oględzin, przyjęła dom modlitwy wolnych reformatorów, założony przy ulicy Radwańskiej № 5.

Rzeźnia łódzka. Na skutek starań miejscowych rzeźników, nadeszło z Piotrkowa do tutejszego magistratu rozporządzenie, tyczące się wydawania rzeźnikom wynagrodzenia za konsfiskowane z powodu trychin mięso wieprzowe.

Straż ogniowa. Wczoraj we własnym lokalu, przy ulicy Mikołajewskiej, odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie starszyzny straży ogniowej ochotniczej, pod przewodnictwem p. Eisnera. Postanowiono w razie pożaru za miastem, żeby wyruszały tylko I i II oddziały, o ile rozumie się, odległość nie będzie zbyt wielka. Rozporządzenie to ma na celu nie pozostawianie miasta bez straży. Następnie postanowiono odnieść się do VI go oddziału (Szajblerowskiego), by członkowie należeli do dyżurów w teatrach; na razie przeznaczono im teatr Victoria. W końcu p. Eisner zdał zebranym relacyę z obchodu jubileuszu tomaszowskiej straży.

Zjazd młynarzów. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego zjazdu młynarzów w Łodzi ze wszystkich miast Król. Polskiego. Komitet, złożony z 8 wybitnych majstrów cechowych, wybrał z pośród siebie 3 członków na gospodarzów, którzy zajmą się przyjęciem i ulokowaniem wszystkich gości przyjezdnych.

Oddział pocztowy. Dowiadujemy się, że z chwilą przeniesienia łódzkiego kantoru pocztowo-telegraficznego do nowobudującego się gmachu przy ulicy Przejazd i Widzewskiej, ma być otwarta trzecia filia na Górnym Rynku.

Ze szkół. Egzaminy w szkole handlowej p. Cyrklera w Łodzi rozpoczną się 20-go a lekcye 25 go b. m. Zapis nowych uczniów odbywa się już teraz codziennie.

Z monopolu. Zapotrzebowanie wyrobów monopolowych zwiększyło się znacznie, tak że zarząd łódzkiego składu monopolowego był zmuszony w tych dniach postawić ósmą partyę robotników (ósmy stół). Zapotrzebowanie tak nagle spirytusu przypisać należy żniwom, podczas których przyjęto po wsiach dawać raz lub dwa razy dziennie robotnikom, pracującym w polu, wódkę.

Ofiara. Kurator szpitala św. Aleksandra, p. Maurycy Sprzączkowski, prosi nas o wyrażenie podziękowania firmie «Heinzel i Kunitzer» w Widzewie za przesłane na ręce kuratora dla szpitala 22 tuziny chustek do nosa, oraz 30 ręczników.

Meble dla poczty. Władza wyższa przeznaczyła na zakup utensylij i mebli dla wszystkich wydziałów nowego gmachu pocztowo-telegraficznego 12,000 rb. Istniejące w teraźniejszym lokalu pocztowym stare meble zostaną sprzedane z publicznej licytacyi, jako niezdatne do użytku.

Fałszywe wagi. Dokonana przez władze policyjne rewizya znalazła w wielu sklepikach żydowskich fałszywe wagi, różniące się od prawdziwych o 13 zołotników.

Winnych używania wag fałszywych, a między innymi Chaima, Lejba Pakułę i Wolfa Goldberga, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Furgony. Niektórym z miejscowych rzeźników komisya sanitarna zabrakowała około 50 nowych furgonów dla przewożenia po mieście mięsa dlatego tylko, że takowe okazały się krótsze o 4 — 5 stóp, od rozmiarów, wymaganych przez obowiązkowe postanowienie p. gubernatora z dnia 15 lutego r. b.; wynikło to li tylko z powodu nieporozumienia, albowiem we wzmiankowanem postanowieniu ściśle nie określono, jakiej miary mają się trzymać rzeźnicy: t. j. miejscowej czy też rosyjskiej?

P. gubernator piotrkowski na prośbę interesowanych oraz na skutek opinii prezesa sanitarnej komisyi, zezwolił czasowo używać zabrakowane furgony, z warunkiem, żeby po zamknięciu drzwiczek nie było widać części przewo-

żonego mięsa, nad czem polecono czuwać policyi.

Nadmienić wypada, że koszt urządzenia jednego takiego furgonu wynosi około 300 rub. Furgony te są zbudowane na resorach, w kształcie karetek, pomalowane czarnym lakierem z oznaczeniem firmy, i zaopatrzone są w latarnie.

Z ulicy. Zwracamy uwagę na zdradliwy wielce rynsztok przed posesyą nr. 71 przy ulicy Nawrot. Jest on na poły tylko przykryty; wczoraj około g. 9 wieczorem p. K., przybyły do Łodzi, wpadł weń, przyczem szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności obeszło się tym razem bez poważniejszego szwanku.

— Na ulicy Średniej nr. 33, Jankiel Libsman, lat 17 mający, znaleziony został bez przytomności. Pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— Na ulicy Spacerowej nr. 21, Mendel Olszański, lat 37 mający, znaleziony został bez przytomności. Pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— Na ulicy św. Jakuba, I. Rosenbaum, lat 17 mająca, leżała bez przytomności. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł ją do szpitala św. Aleksandra.

— Na ulicy Mikołajewskiej nr. 46, Liza Fogel, lat 46 mająca, znaleziona została bez przytomności. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

— Na ulicy Przejazd, nr. 73, znaleziono człowieka, leżącego bez przytomności. Był nim Ferdynand Kujt, lat 30. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Krwotok. Na ulicy Targowej nr 40, Józef Czerwiak, lat 4 mający, syn stróża, dostał gwałtownego krwotoku płucnego. Wezwany lekarz Pog. udzielił pomocy. Stan zdrowia dziecka jest bardzo niebezpieczny.

Wypadki. Przy nowobudującej się kolei żel. war.-kal., robotnik Wojciech Lipski, lat 38, dostał się między dwa wagony robocze i wskutek ściśnienia, uległ złamaniu żeber i ranie nogi. Lekarz Pog., udzieliwszy pomocy, odwiózł go na kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

— Na ulicy Drewnowskiej nr. 87, Jan Szymański, mularz, lat 37, spadł z drabiny i uległ złamaniu żeber. Lekarz Pog. udzieliwszy pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

— Na ulicy Piotrkowskiel nr. 178, Litman Kutner, lat 2, będąc pchniętym, upadł w rynsztok i zranił głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając chłopca pod opieką rodziców.

Ekonomiczna.

Obròt łódzkiego składu monopolowego za rok ubiegły wykazał przeszło 4 mil. rb.

Dowóz towarów zagranicznych do fabryk w państwie w roku bieżącym ciągle wzrasta w stosunku do roku zeszłego, jak donoszą gazety petersburskie.

Według danych przemysłowców moskiewskich, rosyjskie fabryki sprowadziły w ciągu pierwszych 4 miesięcy b. r. 4,050,000 pud. bawełny zagranicznej, a więc o 21.7 proc. więcej, aniżeli za tenże okres r. z. Wzrost przywozu tego materyału przypada głównie na łódzki okręg; fabrykanci łódzcy z roku na rok zwiększają zapotrzebowanie włókna zagranicznego, znajdując je korzystnem z punktu ekonomicznego. Spożycie bawełny zagranicznej przez te fabryki dochodzi do takich rozmiarów, że jego minimum wynosi 680 proc. ogólnego zapotrzebowania włókna.

Dowóz innych materyałów przedstawia się, jak następuje:

Przywóz jedwabiu surowego wzrósł o 17 i pół proc., a 77 proc. całego przywozu zabrano na rynek moskiewski. Jedwabiu kręconego przywieziono przeszło 5 i pół raza więcej i 92 proc. ilości ogólnej zabrała Moskwa. Wełny nieczesanej i niefarbowanej przywieziono o 31 proc. więcej, i około 62 proc. przeszło przez granice niemiecką i austro-węgierską. Z całego przywozu wełny przędzonej niefarbowanej, który zwiększył się przeszło o 40 proc., okręg moskiewski otrzymał 44.8 proc., a łódzki 29.5 pr.

Znaczny wzrost przywozu wełny kręconej farbowanej (133 proc. t. j. z górą 2 razy więcej) ujawnia okręg warszawski, obsługujący wszystkie ważniejsze rynki wewnętrzne; podczas gdy na rynek moskiewski dostarczono tylko tyle, co i w roku przeszłym (1.6 pr.). Ogólny zaś przywóz tego towaru zwiększył się przeszło 2 razy (117 proc.) i na okręg warszawski przypada 53 proc.

Zmniejszenie przywozu zauważono tylko co do wełny czesanej niefarbowanej (o 4.3 proc.) i kręconej niefarbowanej (o 49.2 prc.). Na rynek moskiewski dostarczono pierwszej 20 pr., drugiej 26 proc. ogólnego importu czyli obu więcej o 40 proc.

Kasa emerytalna. Przy zarządach monopolowych utworzono kasy emerytalne, do których początkowo należeli tylko sami urzędnicy, obecnie od nowego roku dopuszczono i robotników, którzy chętnie do tej instytucyi garną się i składają przepisane oszczędności. Kasa ta urzędowo pobiera 6 prc. od pensyi i już po dwóch latach służby składka pracującemu zostaje zwrócona. Ustawa kasy jest niezmiernie dobrze opracowana, tak że emerytura już po 15 latach daje pewne zabezpieczenie przyszłości dla pracującego w monopolu.

CENY ZBOŻA.

Łódź, 8 sierpnia.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszenica krajowa (240 f.)	7 rb.	00 kop.	za korzec
„ ros. lepsza	6 „	00 „	„
„ „ gorsza	5 „	40 „	„
Żyto krajowe (230 f.)	5 „	10 „	„
„ gorsze	— „	— „	„
„ rosyjskie	5 „	50 „	„
Jęczmień browarny (200 f.)	4 „	20 „	„
„ na kaszę	4 „	00 „	„
Groch warzelny (260 f.)	7 „	50 „	„
„ na paszę	5 „	00 „	„
Owies biały, ważki (140 f)	4 „	20 „	„
„ średni	4 „	00 „	„
„ leki, żółtawy	— „	— „	„
Ziemniaki młode (240 f.)	2 „	20 „	„
Gryka	— „	— „	„
Otręby (100 f.)	— „	— „	„

Targ ospały, dowozy bardzo małe.

CENA PASZY.

Koniczyna	od .—	do .—	za 120 funtów
Siano	„ .50	„ .60	„ „ „
Słoma	„ .75	„ 1.00	„ „ „

Z sąsiedztwa.

Ze Zgierza. Odbywające się w Zgierzu jarmarki na bydło i trzodę, ze względu na niewłaściwe urządzenie swoje wzbudzają powszechne niezadowolenie, zarówno pośród mieszkańców, jak i ludności wiejskiej, przybywającej na nie.

Oto przeznaczony na targi owe plac, znajdujący się pośród drewnianych stodół, pokrytych słomą, jest stanowczo za mały, wskutek czego podczas targów na placyku owym snują się pomięszane ze sobą krowy, wieprze i owce, co przy dużym stosunkowo napływie ludu wytwarza taki chaos, krzyki i kwiki, że poprostu porozumieć się nie można.

Prócz tego, ponieważ przybywający na targi chłopi palą tytoń i papierosy, bez względu na sąsiedztwo stodół, dziwić się poprost należy że do tej pory nie było jeszcze wypadku ognia. Można sobie wystawić, coby to było za nieszczęście w razie pożaru w miejscu tak ciasnem, przepełnionem ludźmi i zwierzętami! Z tych więc względów, na skutek interwencyi weterynarza powiatowego, władza gubernialna poleciła magistratowi bezwarunkowo usunąć targi z owego placyku i przenieść je w inne więcej odpowiedniejsze miejsce.

Niewłaściwe figle. Letnicy, mieszkający w okolicach Andrzejowa, dopuszczają się nieraz karygodnych wybryków. Przed paru dniami do powracającego z Bedonia plantem kolei p. J. Szw. strzelano dwukrotnie; śmiechy kobiet towarzyszyły tej kanonadzie. Nie przypuszczamy, aby p. Szw. obrano za cel, w każdym razie jednak przy podobnych zabawkach o wypadek nietrudno.

Kradzież. Niewiadomi dotąd złoczyńcy wtargnęli do mieszkania Wilhelma Hetlicha, we wsi Andrzejów, gm. Nowosolna i skradli różne rzeczy, wartości 15 rb.

— W tejże wsi popełniono kradzież bielizny i drobnych przedmiotów, wartości kilkunastu rubli.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Repertuar teatru „Victoria“ zapowiada: Jutro popołudniu o godzinie 3½ „Maciek Samson“, krotochwila w 3-ch aktach Jana Galasiewicza, z muzyką Wrońskiego. Wieczorem o godzinie 8½ zostanie powtórzona operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy“.

We wtorek po raz drugi i ostatni „Anonimy miłosne“ farsa humorystyczna przez Marsa.

W czwartek po raz pierwszy „Podprefekt“ czyli lokaj za pana, farsa w 3-ch aktach Goudineta.

Oprócz tego towarzystwo p. Majdrowicza odegra w środę dnia 13 b. m. w Pabianicach na sali p. Fröhlicha „Podróż po Warszawie“, krotochwilę T. Szobera, z muzyką A. Sonnenfelda

* Na konkurs dramatyczny im. Sienkiewicza nadesłano czteroaktową komedyę p. t. „Leonia“. Godło: „Fata morgana“.

Z WARSZAWY.

— Oddzielna komisya ma zająć się rozdzieleniem parku praskiego na użytek komitetu trzeźwości i na ogród dla publiczności praskiej bez opłaty za wejście.

— Do opracowanych już przez specyalne delegacye wystawy kucharskiej projektów konkursów przybywają ogłoszone przez sekcyę dystylatorską i młynarsko-piekarską. Pierwsza ogłosiła konkurs 1) na dobór wódek i nalewek i 2) na dobór soków, zapraw i zapachów do ich fabrykacyi; druga na: 1) mąkę pszenną różnych gatunków, 2) mąkę żytnią, 3) chleb czysty żytni, 4) chleb litewski parzony, 5) chleb razowy żytni. Do tych konkursów komitet wystawowy dodaje od siebie: 1) na dobór wódek swojskich i 2) na hygieniczne urządzenie piekarni.

— W Warszawie na gwałt przerabiają teraz sklepy, dość powiedzieć, że w ciągu trzech ostatnich miesięcy przerobiono 346 sklepów, a w przeróbce znajduje się obecnie jeszcze 137 i to nietylko na pierwszorzędnych ulicach, ale i bocznych. Gospodarze domów, na żądanie kupców, wybijają olbrzymie okna wystawowe, oparte na żelaznych szynach.

— Znany poeta i nowelista p. Kazimierz Laskowski, pracuje obecnie nad najnowszą swoją powieścią p. t. «W Częstochowy», według gwary chłopskiej, zamiast «W Częstochowie».

— Onego czasu znane było piwo wilanowskie, nie ustępujące najlepszym gatunkom warszawskiego, w ostatnich jednak czasach wiele pozostawiało do życzenia i zostało wyrugowane nawet w samym Wilanowie. Obecnie browar, należący do dóbr wilanowskich, czyli do hr. Ksaw. Branickiego, wydzierżawiony został żydom, przybyłym z głębi Cesarstwa.

Maciek.

Umarł Maciek, umarł
I leży na desce!
Żeby mu zagrali,
Podskocyłby jesce...

Ale trza mu zagrać tak:
Jako w boru śpiewa ptak,
Jak te grusze nad miedzami,
Wiotkie trzciny nad wodami,
Jako skibą skrzypi pług,
Jako kłosem szemrze smug!

Ale potrza zagrać tak,
By utrafić w Maćków smak,
By pod boki wziął się w pół!
Żeby pojął, żeby czuł!
Trza mu taką nutą grać,
Żeby duchem zachciał wstać!

Taką nutą, co pierś ściska,
Żeby porwał się z leżyska,
Zeby nie chciał spać, Oj dana!
Żeby nie chciał spać!

Umarł Maciek, umarł
I leży na desce;
Żeby mu zagrali,
Podskocyłby jesce...

Ale trza mu trafić w ton
Onem echem rodnych stron,
Oną śpiewką po dolinie,
Co to sama z duszy płynie,
Co po wzgórkach pnie się wzwyż,
Co przydrożny wita krzyż...

Ale trza mu umieć w ton,
W samo serce, niby w dzwon!
Trza tak skrzypką puścić smyk,
By się z piersi wyrwał krzyk!
Trza mu taką nutą grać,
Żeby żywnie zachciał wstać.
Taką nutą od ochoty,
Żeby ocknął się z martwoty!
Żeby nie mógł spać, Oj dana!
Zeby nie mógł spać!

Z „Baniek mydlanych“ K. Laskowskiego (El.)

JUBILEUSZ KALWARYI.

—o—

Pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych, jakiemi klasztor w Kalwaryi Zebrzydowskiej święci trzechsetny jubileusz swego istnienia, wypadł pod każdym względem okazale. Ze wszystkich stron kraju nadciągnęły tłumy pobożnych i dziś już liczba ich sięga dwudziestu przeszło tysięcy, a przypuszczają, że na 15-go do kilkudziesięciu tysięcy wzrośnie.

Pomnik X. Augustyna Kordeckiego, obrońcy Częstochowy od nawały szwedzkiej.

Pomnik ten umieszczony został w kościele OO. Paulinów w Krakowie; jest on dłuta młodej i wysoce utalentowanej rzeźbiarki Toli Certowiczówny.

W mieście na każdym kroku znać, że to czas odpustowy, świąteczny. Ruch niezwykły, po ulicach snują się tłumy pielgrzymów, w barwnych, wieśniaczych strojach; rozmowy toczą się na temat uroczystości, „procesyj“, które już nadeszły, czy też lada dzień mają nadejść.

Przy drodze z miasta do klasztoru pełno straganów odpustowych z obrazami świętemi; z pobożnemi wydawnictwami — ze wszystkiem zresztą, czego dusza zapragnie... Tu i owdzie improwizowane restauracye, gdzie pątnicy pokrzepiają swe siły — a wszędzie pełno ludu, wszędzie ruch, gwar, życie... Nawprost głównego wejścia do kościoła, przy nowej drodze, wielka brama tryumfalna, przystrojona flagami i kwiatami; domy przy klasztorze przystrojone zielenią — całość składa się na obraz niezmiernie barwny i malowniczy.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się już w ubiegły piątek popołudniu. Wieczorem iluminowano miasto.

W sobotę rano odbyła się uroczysta konsekracya dzwonów. Cały kościół, dziedziniec kościelny i wielki plac przed kościołem zatłoczony był nieprzebranym tłumem ludu, który w serdecznem skupieniu ducha słuchał Sumy, celebrowanej przez ks. biskupa Nowaka. Dzień nie był upalny, czasami się chmurzyło, ale pogoda dopisała jaknajzupełniej. Był to widok rzeczywiście rzewny i wzruszający: lekko rozkołysane morze głów ludzkich, schylonych przed świętością starego klasztoru, ta wielka, poważna cisza nabożeństwa, w której wszystkie serca łączyły się w jednej wspólnej modlitwie do Boga i krzepiły w jednej wielkiej nadziei żalu i skrusze.

Tola Certowiczówna,

twórczyni pomnika X. Kordeckiego.

Po sumie odbył się w klasztorze uroczysty obiad dla przyjezdnych gości. Około godziny drugiej zaczęto się gromadzić w korytarzach klasztornych, przeważnie duchowieństwo, którego zjazd jest liczny niezmiernie i przedstawiciele powiatu z marszałkiem szlachty p. Sławińskim i starostą p. Geppertem na czele. Wzdłuż korytarza ustawia się milicya klasztorna w malowniczych strojach z bronią u nogi.

O godzinie drugiej goście udali się do wielkiej halli, zbudowanej przy klasztorze specyalnie na czas uroczystości i tam zasiedli przy kilku stołach. Olbrzymi improwizowany salon, mogący pomieścić do 400 osób, przystrojony był pięknie kwiatami i zielenią.

Wśród toastów wielkie wrażenie wywarła mowa ks. Nowaka, pełna zapału. Ks. biskup wzywał do pokuty, do skruchy, do rozpamiętywania swoich grzechów, aby w ten sposób z dawnych win się otrząsnąć.

Toasty zakończył marsz. Sławiński staropolskiem „Kochajmy się“. Obiad przeciągnął się do godziny 4-ej.

Popołudniu, po nieszporach ks. biskup Fischer wygłosił kazanie na temat „miłości bliźniego“ i udzielił ludowi pasterskiego błogosławieństwa. Wieczorem oświetlono wspaniale klasztor i budynki przyklasztorne. Tłumy pielgrzymów rozłożyły się dookoła klasztoru i do późna w noc było słychać śpiewy i szeptanie pacierzy.

W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd dostojnych gości.

Oprócz księcia-biskupa Puzyny, księży biskupów Pelczara i Wałęgi — oczekują tu wszyscy z niecierpliwością zapowiedzianego przybycia ks. arcybiskupa Bilczewskiego i ks. arcybiskupa Teodorowicza. Również oczekiwany jest przyjazd namiestnika i marszałka kraju, którzy przyrzekli przybyć na dzień 15-go b. m. do Kalwaryi.

Program dalszych uroczystości następujący:

Dnia 12 sierpnia Suma, celebrowana przez wikaryusza generalnego dyecezyi wrocławskiej dla części austryackiej, ks. Kotka; nabożeństwo dla szlązaków.

Dnia 13 sierpnia Suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. biskupa tarnowskiego, d-ra Wałęgę.

Dnia 14 sierpnia Suma, celebrowana przez ks. arcybiskupa lwowskiego, d-ra Józefa Bilczewskiego oraz udzielanie Sakramentu Bierzmowania.

Dnia 15 sierpnia w kościele Grobu Matki Boskiej Suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. kardynała Puzynę, zakończona procesyą, po której ma wygłosić kazanie arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz.

Dnia 31 sierpnia Suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. arcybiskupa Webera, sufragana lwowskiego; następnie zakończy jubileusz poświęcenie pomnika św. Franciszka Serafickiego.

Dnia 1 września nabożeństwo za żyjących dobrodziejów Kalwaryi, oraz nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Mikołaja Zebrzydowskiego i za dusze dobrodziejów Kalwaryi.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— Mimo, że w Krakowie panuje w całej pełni tak zwana „saison morte“, operetka lwowska, przebywająca tu pod kierunkiem p. Sachorowskiego, cieszy się wielkiem, zasłużonem i stałem powodzeniem.

Co wieczór teatr zapełnia publiczność, złożona ...

KRONIKA TYGODNIOWA.

Plotka, plotkarze i ich ofiary — Okolice Łodzi — Czesi i Niemcy — Zanik etyki towarzyskiej i społecznej — Kapitały zagraniczne.

Pilny badacz Łodzi i łodzian ze zdumieniem stwierdzić musi, że wbrew wszelkim zasadom etyki, w jej życiu społecznem i towarzyskiem panują prawie wszechwładnie wstrętne drobnoustroje, gnieżdżą się te gady i płazy, którym nie sprzyjają wartkie prądy, a jedynie dla nich właściwem byłoby wlokące się w zastoju szare bezbarwne życie jakiegoś Szczercowa lub Kiernozi, gdzie myśl zbiorowa nie wylata po za wiecznie zaśmiecony rynek i małostkami karmić się nawykła.

Czem się to dzieje?

Czy owe dymy łódzkie, co to je w zgęszczonym obłoku lada wietrzyk pędzi w okolice Łodzi, tak dalece zaciemniają nam słońce, że, pomimo wartkiego prądu, życie nasze towarzyskie i społeczne cuchnie, niby błotnista kałuża?

Czy też owa atmosfera, otaczająca Łódź obłokiem cuchnących oparów w trzymilowym przeszło pasie, sprzyja hodowli gadów i płazów, których sam oddech zatruwa wszystko, co dąży w podsłoneczne szlaki lub żyć pragnie życiem ludzkiem, obejmując okiem widnokręgi szerokie.

Nie wiem.

Dość, że w towarzysko-społecznem naszem życiu zbyt często napotykam objawy, które byłyby wprost zatrważające, gdyby nie świadczyły o idyotycznej głupocie przeciętnego łodzianina.

Tak!... idyotycznej głupocie! Nie cofam wyrażenia, które mimowoli nasunęło mi się pod pióro.

Bo zaprawdę głupcem i idyotą być potrzeba, by mając do spełnienia tyle zadań pierwszorzędnej wagi, tyle zagadnień społecznych do rozwiązania, tyle celów do osiągnięcia, pławić się z lubością, niby pewne zwierzę w kałuży błota, w steku rozlicznych plotek, co jak wezbrany potok głupoty i nędzy moralnej wciąż zalewają Łódź grzęskiem błotem, jakby i tak nie dość go było po najmniejszym deszczyku na ulicach Łodzi, w niezbyt powabnej utrzymywanych czystości.

Wszystko, cokolwiek zjawia się i żyje pod słońcem, czemś karmić się lub podsycanem być musi. Więc i plotka potrzebuje karmu, a jest nim niezdrowa i płytka w swej istocie ciekawość ogółu. Gdyby nie było tych, co każdej plotce dają ucho chętne i... co gorzej jeszcze, kolportują ją gorliwie, nie byłoby plotki i plotkarzów, jej najgorliwszych żywicieli.

Lecz co to jest plotka?

Gad najwstrętniejszy, choć bardzo często przystraja się w błyskotliwą i różnobarwną skórę. Polip o tysiącach ramion, pokrytych lepką cieczą, które jak niewidzialne macki wstrętnego owadu, oplatywują upatrzone ofiary i duszą je w swych objęciach, zanim spostrzedz się zdołają, w jakie ohydne popadły szpony.

Gad obrzydliwy, którego karmicielami są ludzie równie obrzydliwi, wszechwiedze i wszechłgaże z bielmem na oczach, niezdolni do wyhodowania w jałowych swych mózgach podnioślejszej myśli. Wstrętni krótkowidze o nader zacieśnionym widnokręgu uczuć i dążeń.

Człowiek, którego umysł wzbogacony wiedzą, serce otwarte dla uczuć wzniosłych a wzrok sięga w rozległe horyzonty, ma zawsze przed oczami bogatą skarbnicę zadań i celów ludzkich. Nigdy on ani plotkarzem nie będzie, ani też nie da ucha plotce, bodajby najbardziej sensacyjnej, bo orły nie żywią się padliną.

Nie przeszkadza to jednak, by nie stał się on ofiarą plotki i łupem plotkarzów, tego najwstrętniejszego wytworu zbiorowisk ludzkich, dla którego niema nic świętego, nic tak dostojnego, czegoby nie zbeszcześcił i nie splugawił.

Są atoli różne gatunki plotek i różne rodzaje plotkarzów. Najmniej szkodliwą jest owa sroczka, wyhodowana w babinkach, której żerem są drobne usterki natury ludzkiej, a źródłem próżność niewieścia, małostkowa zazdrość i głupota. Karmicielkami jej są też zazwyczaj istoty płytkie, bezmyślne, dewotki i histeryczki a ofiarami przeważnie kobiety. Lecz ów potwór sturamienny, ów polip, żywiący się sokami dębów i krwią najszlachetniejszych, ten gad obmierzły, przed którego jadem nie ostoi się nic, choćby najbujniej wyrastało nad poziomy—a może właśnie dla tego, za teren swej działalności obiera sobie zazwyczaj szeroką arenę towarzyskiego i społecznego życia, a żywicielami jego są najwstrętniejsi ludzie, niezdrowo ambitni, warchoły wszelakiego gatunku, zdeklarowani szubrawcy, łgarze i komedyanci, nicponie, strojący

żona przeważnie z przejezdnych, która bawi się doskonale i podziwia piękną wystawę, dobrą reżyseryę i toaletę solistów. Jednem słowem teatr lwowski święci tu tryumf rzetelny i prawdziwy.

— Bawi tu od dni kilku dyrektor p. Pawlikowski, w odwiedzinach u rodziców, pp. Pawlikowskich, na Kleparzu. W sierpniu wybiera się do Warszawy w podróż inspekcyjną; chce bowiem zrobić przegląd młodych sił artystycznych w teatrzykach i zaangażować kilka nowych talentów; poszukuje zwłaszcza kochanka, to prawdziwa „rara avis" między artystami, i artystki dramatycznej.

— Pierwszych dni sierpnia teatr lwowski będzie zamknięty na dwa lub trzy tygodnie. We wrześniu rozpocznie się sezon teatralny z całą świetnością. Dużo obiecuje nowości. P. Wyspiański pisze dwie sztuki, jedna historyczna, druga współczesno-alegoryczna. P. Zapolska, osiadła w Krakowie; mówią, że obejmie dyrekcyę teatru ludowego; wykończyła nowy dramat. P. Szopski, utalentowany muzyk, komponuje operę p. t. „Lilie." Libretto podług słów Mickiewicza pisze lwowianin p. Zbierzchowski.

Ze Lwowa.

— Z okazyi uroczystości jubileuszowej 300 letniego istnienia Kalwaryi, zjazd pątników ogromny. Przybyło przeszło 40,000 osób. W sobotę biskup sufragan krakowski ks. Nowak dokonał chrztu trzech nowych dzwonów. Ojcami chrzestnymi byli między innymi posłowie: Kramarczyk, Potoczek i Szwed oraz starosta Geppert. Uroczystości jubileuszowe potrwają cały miesiąc, główna uroczystość odbędzie się dnia 15-go b. m.

Korespondencya.

Poznań, w sierpniu.

Jeszcze w dniu 12 czerwca r. b. burmistrz poznański Witting na posiedzeniu izby panów powiedział między innemi:

„Mości panowie! Kazałem raz, mniej więcej przed rokiem, zrobić dla Poznania zestawienie, jaką mianowicie część ciężarów ponoszą polacy, a jaka część beneficyów przypada im w udziale. W tem zestawieniu uwidocznił się fakt, że trzy czwarte czy też więcej wszystkich dochodów z kas szkolnych i ubogich zużywane są dla ludności polskiej i że z drugiej strony polacy płacą tylko najwyżej czwartą część wszystkich podatków.

„Dalej wszystko, co płynie z legatów, i wszystkie dobrodziejstwa z dobroczynności prywatnej, w $^7/_9$ dostają się polakom, polacy zaś nigdy jeszcze — a jestem od lat 11-tu w W. Ks. Poznańskiem — nie dali ani trojaka na cele ogólne, lecz tylko na cele czysto polskie. Mości panowie, mylę się; co rok dostaję z bazaru... 50 marek!

„Zresztą stosunki bytu polaków nie są zaiste tego rodzaju, aby się mogli żalić na upośledzenie, i gdyby niemcy poczęli zawieszać wypłatę zapomóg, gdyby obywatelstwo niemieckie nie dawało polakom zapomóg nadzwyczajnych i subsydyów różnego rodzaju, wtedy może mieliby oni prawo użalania się na upośledzenie."

W odpowiedzi na to polacy, radni poznańscy ogłosili memoryał, w którym między innemi piszą:

„Wywód p. nadburmistrza o ciężarach ubogich i szkołach opiera się wogóle na fatalnym błędzie logicznym.

Ów wywód miał według swej treści przecież dowieść tylko, jak bezstronnie i sprawiedliwie traktuje administracya miejska polaków.

Wąż o dwóch głowach.

Rzadki ten okaz węża znaleziono w lasach stanu New-York w Ameryce Północnej. Ma on długości 2 metry, należy do węzów drzewnych. Umieszczony został w centralnem Muzeum Parkowem w New-Yorku i budzi ogólne zaciekawienie.

Tak np. z 15 płatnych członków magistratu, włącznie urzędników technicznych, ani jeden nie jest polakiem, pomiędzy 53 sekretarzami jest jeden jedyny, pomiędzy 19 średnimi i technicznymi jest tylko jeden polak, pomiędzy 62 asystentami i urzędnikami służby zewnętrznej jest tylko 4 polaków.

Tak samo niema pomiędzy 16 rektorami szkół miejskich ani jednego polaka, pomiędzy 342 nauczycielami miejskimi jest tylko 54 polaków.

Z 1,539,420.37 marek pensyi, płaconych ogółem przez miasto urzędnikom i nauczycielom, otrzymują polacy tylko 199,100.33.

A jak się ma sprawa z dostawami miejskiemi? Kilka przykładów wystarczy.

W projekcie o budowie szkoły maszyn, przesłanym niedawno radnym, prócz komunalnych przedsiębiorców, wyliczono 18 firm, które otrzymały dostawy dla tymczasowej szkoły budowy maszyn. Pomiędzy niemi niema ani jednej polskiej firmy.

Roboty mularskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, kowalskie, dekarskie, szklarskie, dalej dostawy materyałów żelaznych, cementu, materyałów budowlanych, potrzebnych do utrzymania budynków miejskich w roku obrachunkowym 1902, oddano 12 firmom; pomiędzy niemi niema ani jednej polskiej.

Oto subsydya i temporalia, które bywają udzielane polakom, zdaniem pana nadburmistrza.

Ileż to daje się z miejskich funduszów na cele czysto polskie, a ile na czysto niemieckie?

Na czysto polskie cele daje miasto rocznie 200 marek zapomogi do muzeum imienia Mielżyńskich, dla czysto niemieckich atoli między innemi 32,000 marek rocznie na teatr niemiecki i dużo tysięcy, jako dodatki dla rozmaitych niemieckich zebrań, uroczystości śpiewackich itd., które się w Poznaniu urządza. Polskim zebraniom tego samego rodzaju stale się odmawia subwencyi.

Nigdy nie dali polacy ani trojaka na cel ogólnego pożytku" — twierdzi pan nadburmistrz Witting.

Zapomina przytem, że na str. 229 sprawozdania administracyjnego miasta Poznania za r. 1901 nie mniej jak 153,472,04 marek jest polskich legatów, przekazanych miastu na własność. Zapomina dalej, że tak wspaniałe instytucye, jak biblioteka Raczyńskich i zakład Garczyńskich, przewyższają znacznie wszyskie inne legaty.

Ale pan nadburmistrz jest dopiero od 11 lat w Poznaniu, dla tego nie może być dobrze poinformowany o tych pozycyach.

Zapomina on też dalej, że magistrat sam rok rocznie urządza składkę wśród radnych miejskich i obywateli piastujących honorowe urzędy miejskie i że polscy członkowie przyczyniają się do tej składki swym groszem.

Tego faktu wprawdzie negować nie będziemy, że w ostatniem dziesięcioleciu darowizny i legaty dla gminy wśród ludności polskiej stały się bardzo niepopularne. Ze względu na stosunki opisane w rozdziale III powinno to właściwie rozumieć się samo przez się. Tak samo naturalnem jest, że każdy przy ustanawianiu legatów i darowizn wyszukuje sobie na męża zaufania osobę, do której ma zaufania pod względem po-

---

się chętnie w pióra działaczy społecznych, w uniformy stróżów opinii publicznej a nierzadko przywdziewający togę moralistów, których cała zasługa polega na oplwaniu i niszczeniu wszystkiego, bo nic stworzyć ni zbudować nie są zdolni.

Taka to właśnie plotka i tacy jej słudzy obrali sobie siedlisko na bruku łódzkim, a działalność ich musi być niezwykle płodną, jeśli regestr z jednego tylko tygodnia — i to niezupełny, podany w nr. 178 „Rozwoju" obejmuje prawie całokształt naszego towarzysko-społecznego życia.

Czego to tam niema.

Jest i samobójstwo sensacyjne młodego przemysłowca, i intrygi w pewnej instytucyi w celu wysadzenia z siodła kolegi podczas jego nieobecności, i skandalik na tle niewiary małżeńskiej, i dymisya kierownika najpoważniejszej instytucyi przemysłowej, a wreszcie cały ten pachnący bukiecik uwieńcza deficyt w pewnej firmie, który musi pokryć następca, bo w zaufaniu nie sprawdził działalności swego poprzednika.

Nie potrzebujemy zapewniać czytelników, że wszystkie te sensacye okazały się najzupełniej bezpodstawnemi i są jedynie wytworem mózgów zniepprawionych, jałowych lub oddawna już zalanych alkoholem.

A jednak znalazły one wiarę nawet wśród osób poważnych i kolportowane były z zaciekłością agitatorów najskrajniejszych stronnictw politycznych. Natomiast nie znalazł się podobno nikt, ktoby uprzednio poddał je zdrowej krytyce, nikt ktoby energicznie a skutecznie zmasakrował wstrętnych plotkarzów.

Nie zastanawiano się ani na chwilę, jaką szkodę przynieść może młodemu przemysłowcowi wieść o wrzekomem jego samobójstwie, jak boleśnie dotknie rodzinę jego, być może nie obecną w mieście, przedostawszy się za jego mury. Nie brano w rachubę krzywdy, jaką się wyrządza ludziom, pomawiając ich o intrygi przeciw koledze, który im w niczem nie zawinił, przeciwnie na uznanie zasłużył; w jakiem ohydnem oświetleniu przedstawia się charakter tych ludzi za pracę swoją i postępowanie dotychczasowe, zasługujących przecież przynajmniej na to, by czyny, o które są pomawiani, poddano ścisłej analizie. Sowa nie urodzi sokoła — to prawda, ale też i orzeł nie zniży się do roli padalca, kąsającego z ukrycia.

A owa niewiara małżeńska. Czyliż wolno igrać z nią tak bezkarnie, burzyć lekkomyślnie szczęście i spokój dwóch rodzin naraz, obrzucać błotem z zapłota uczciwą kobietę?....

W rezultacie czy wolno lekkomyślnie i bezkrytycznie uwierzyć pogłosce o zachwianiu czyjegoś stanowiska i szerzyć ją usilnie, zwłaszcza gdy ten, o kogo w danym wypadku idzie, zajmuje wybitniejsze stanowisko i dał się poznać zaszczytnie na różnych polach pracy społecznej? Prawda, plotka nabiera wówczas sensacyi, tego niezbędnego pieprzyku, który ją tem ponętniejszą czyni.

Dowodzi to jednak wielkiego zaniku uczuć etycznych w społeczeństwie, w którem najpotworniejsza i najmniej wiarogodna plotka bezkarnie grasować może; dowodzi wielkiej płytkości mózgów i jałowości uczuć już nie tylko w środowisku samych plotkarzów, lecz i w całem społeczeństwie, które daje im posłuch—a przez kolportowanie plotki i wiarę.

Czesi, zamiast zajmowania się nicowaniem dobrej sławy bliźnich i wyszukiwaniem słomki w ich oczach, myśleli poważnie, pracowali pilnie i skupiali się ławą a nie rozdzielali dla głupstw i głupstewek.

Przedewszystkiem budzili się wzajemnie z letargu i uświadamiali wzajemnie, potęgując swoje siły ekonomiczne i moralne na każdym kroku.

To też zrobili w krótkim stosunkowo czasie bardzo wiele i w pełni zasłużyli na to, abyśmy brali z nich przykład.

U nas, niestety, inaczej!

Posterunki niezajęte, jak np. całe kieleckie z bogatemi swemi skarbami kopalnianemi, żyzne Kujawy, które za parę miesięcy przerżnie już kolej żelazna, oddana do użytku publicznego, i wiele, bardzo wiele innych miejscowości czekają na ręce i kapitały obce.

W Warszawie szukają dla siebie lokaty kapitały francuskie, dzięki którym, łącznie z kapitałami niemieckiemi, zaludnia się i wznosi, niby chleb na drożdżach, zagłębie dąbrowskie...

A my?...

My?... Hodujemy troskliwie plotkę i pielęgnujemy kult dla plotkarzów.

A prawda!

Kłócimy się jeszcze o wór dziurawy w naszych stowarzyszeniach społecznych i ekonomicznych, polujemy na tanią popularność i po staremu dzielimy się na koterye i koteryjki, obrzucając przeciwników błotem, gdzie tylko się uda, ale prawie zawsze z zapłotu.

Janusz.

litycznym. A pan nadburmistrz chyba nie spodziewal się ze strony obywatelstwa polskiego takiego zaufania.

Natomiast komitety dobroczynne, w których przestrzegano równouprawnienia narodowego, nie miały nigdy powodu użalania się na brak ofiarności ze strony polskiej. Przypominamy tylko komitet, zajmujący się wydzielaniem śniadań ubogiej dziatwie szkolnej.

Jeżeli zresztą pan nadburmistrz mówi na podstawie zmniejszania się polskich legatów dla miasta o subsydyach i temporaliach, udzielanych rzekomo polakom, niechaj raczy łaskawie rozejrzeć się w stosunkach zakładu Garczyńskiego, którego wewnętrzna administracya z czasem całkiem stała się niemiecką, jakkolwiek założona jest przez polaka i w którym to zakładzie było w czerwcu r. 1902 pomiędzy 70 mieszkańcami 46 niemców, a tylko 24 polaków (resp. polek).

Pod koniec jedno jeszcze. Pan nadburmistrz uważał za stosowne wymawiać polskiej ludności, ile ona otrzymuje z niemieckiej prywatnej ofiarności. Przypuszczaliśmy dotąd, że bieda, choroba, nieszczęście stanowią granicę, którą uszanują i najgłębsze polityczne przeciwieństwa. Zrobiliśmy też spostrzeżenie, że przeważna część tak polskiej, jak niemieckiej ludności podziela to nasze zapatrywanie. Gdyby jednak zapatrywania te miały się zmienić, i gdyby nawet na polu dobroczynności miał nastąpić rozdział na partye, ubolewalibyśmy bardzo nad takim stanem rzeczy, sympatyczniejszym byłby on nam jednak, niż filantropia obliczająca, którą pan nadburmistrz chce w praktykę wprowadzić. Możemy mu tylko oświadczyć, że ludność polska rezygnuje z subsydiów, beneficiów i zapomóg od niego i jego przyjaciół po duchu, natomiast żąda rzeczywistego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach administracyi miejskiej.

Bajon. Brzeski. Chłapowski. Kożuszkiewicz.
Offierski Palacz. Specht. Trąmpczyński.
Urbanowski. Wendland. Więckowski.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Koronacya króla Edwarda VII.

W dniu dzisiejszym Wielka Brytania obchodzi święto narodowe!

W starożytnem opactwie westminsterskiem arcybiskup Contenbury włoży dziś na głowę króla Edwarda VII koronę Anglii.

Władca Wielkiej Brytanii, liczący ze wszystkich monarchów świata najwięcej poddanych różnych ras i różnych wyznań, w istocie rzeczy posiada daleko mniej władzy niż prezydent Francyi, ale w nim krystalizuje się niejako cała Wielka Brytania, wcielenie jej siły i potęgi.

Dlatego też koronacya króla jest dla Anglii wielkiem świętem narodowem, odczuwanem zarówno przez parów jak i przez lud angielski.

Król Edward VII, liczący obecnie przeszło 61 lat, wstąpił na tron w wieku już dojrzałym.

Dotychczas przecież, jako polityk i dyplomata, zdolności swych nie ujawnił, może dla tego tylko, że przez cały ciąg długoletnich swych rządów królowa Wiktorya nie dopuściła syna do władzy.

Spełnił on atoli czyn doniosły, który mu piękną kartę zapewnią w dziejach ludzkości. Dzięki bowiem interwencyi króla Edwarda VII i jego osobistym wpływom zakończyła się wreszcie krwawa wojna w Afryce Południowej, ku wielkiej radości ludu angielskiego, który odczuwał całą jej ohydę.

Bo w rzeczy samej owe krwawe zapasy, podczas których naród wielki i przodujący innym narodom w cywilizacyi, rzucił się na narodek maleński, bohatersko broniący swej niepodległości były hańbą naszego stulecia. To też opinia powszechna we wszystkich krajach i u wszystkich narodów potępiła krzywdzicieli słabych i na Anglię posypały się zewsząd słowa oburzenia, za krew przelaną, za popełnione okrucieństwa.

Król Edward VII atoli użył całej swej powagi i wszystkich swoich wpływów, aby skłonić parlament do zaprzestania wojny.

Boerzy broń złożyli, dając dowód nietylko wielkiej waleczności, ale wielkiego rozumu politycznego i uczuć humanitarnych.

Ale i Anglia okazała się wspaniałomyślną. Postanowiono warunki pokoju z szczerą chęcią ich dotrzymania, z zamiarem pogrzebania nienawiści, z celem zapewnienia podbitemu krajowi ich dobrobytu. Wszystko uczyniono ze strony Anglii, co tylko może zwiastować pokonanym boerom trwały pokój i przyszłość znośną.

Hańba wojny, uwłaczającej cywilizacyi dwudziestego stulecia, co prawda zmyć się już nie da, ale słuszność przyznać każe, że po wojnie Anglia postępuje mądrze i po ludzku.

Tak samo i podczas wojny lud angielski wykazał rozum, wielką siłę ducha, przyjmując wszystkie klęski, a było ich sporo—ze spokojem, i nie osłabiając w niczem władzy w chwilach klęsk.

Dziś dumny Albion rozpoczyna nowy okres swoich dziejów, a sprawcą tego jest monarcha, który właśnie wkłada na swoją głowę koronę Anglii.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Rewel, 8 sierpnia. O godzinie 3 minut 45 ‹Hohenzollern› podniósł kotwicę i odpłynął do Wisby.

Petersburg, 8 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych postanowił: Ogłosić dziennikowi „Choziain" pierwsze ostrzeżenie za wydrukowanie w № 29 artykułu „W palącej sprawie".

Petersburg, 8 sierpnia. Cały Egipt od dnia 29 lipca i miasto Nangasaki w Japonii uznano za dotknięte przez cholerę.

Aleksandrya, 8 sierpnia. Wybuchła tutaj cholera. Dotąd zachorowało pięć osób, z których cztery umarły.

Berlin, 8 sierpnia. Prezydent policyi Windheim ogłosił, że przyjazd króla włoskiego do Poczdamu nastąpi w dniu 27 b. m., a nazajutrz cesarz Wilhelm przybędzie z nim do Berlina. Wjazd będzie tryumfalny, monarchowie udadzą się przez główne ulice do arsenału, gdzie nastąpi poświęcenie sztandarów. Przed bramą brandeburską nastąpi powitanie króla przez nadburmistrza Kirschnera.

Berlin, 8 sierpnia. Komisya taryfowa przyjęła cła od maszyn zgodnie z odnośnemi pozycyami projektu nowej taryfy celnej.

Londyn, 8 sierpnia. Izba gmin została zamknięta do jesieni.

Wiedeń, 8 sierpnia. ‹Fremdenblatt› zaprzecza pogłosce, jaka się ukazała w prasie miejscowej i następnie w ‹Temps›, jakoby przypadkowe spotkanie w Ischlu króla rumuńskiego z naczelnikiem sztabu głównego, Boeckiem, miało związek z traktatem wojennym pomiędzy Austro-Węgrami a Rumunią.

Londyn, 8 sierpnia. W orędziu do narodu król w przeddzień koronacyi, jako najważniejszego zdarzenia w swem życiu, wypowiada serdeczną wdzięczność narodowi oraz ludności kolonij i Indyj za współczucie, okazane w czasie choroby, która zagrażała jego życiu, i za podziwu godną cierpliwość, z jaką ludność zniosła nieprzyjemności i niedogodności wywołane odłożeniem koronacyi. Król wypowiada wdzięczność Opatrzności, że przedłużyła mu życie i udzieliła mu sił do spełnienia obowiązków monarchy wielkiego państwa brytańskiego.

Trinidad (Colorado), 8 sierpnia. W kopalni węgla kamiennego nastąpił wybuch gazu. Jak obliczono dotychczas, zginęło 16 ludzi. Dotąd brak kilkunastu robotników. Wybuch zniszczył znajdujący się w kopalni skład, w którym było około 1000 funtów prochu.

Paryż, 9 sierpnia. Stosunki Francyi z Siamem są wielce naprężone. Zachowanie się króla siamskiego wobec urzędników francuskich przybrało ton wyzywający. Grozi zerwanie stosunków dyplomatycznych, po których nastąpiłyby zaraz kroki wojenne, tembardziej, że Francya ma w Tschantupun dostateczne siły wojskowe.

Bruksela, 9 sierpnia. Wczoraj wieczorem w obecności żony swojej i żony Ludwika Bothy zmarł na apopleksyę generał boerów Łukasz Meyer.

(Był to jeden z najdzielniejszych wodzów boerskich podczas ostatniej wojny południowo-afrykańskiej. Po zawarciu pokoju Meyer wraz z innymi wodzami boerskimi przyjechał do Londynu, w celu naradzenia się z rządem angielskim o dalszem urządzeniu Transwaalu i Oranii. Przyjmowano go w stolicy Anglii niezmiernie owacyjnie. Przyp. Red.).

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 9 sierpnia. Wybrzeże japońskie i wyspa Formoza zostały ogłoszone, jako dotknięte cholerą.

Wiedeń, 9 sierpnia. Projekt budżetu państwa został przez odpowiednie komisye już opracowany.

W budżecie niema pozycyi, dotyczącej upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Londyn, 9 sierpnia. Izba gmin i izba lordów odroczyły swoje posiedzenia do dnia 20-go września.

Londyn, 9 sierpnia. Pogoda nie sprzyja uroczystościom koronacyjnym, mimo to od rana na ulicach Londynu rojno od tłumów.

Londyn, 9 sierpnia. Król zgodził się, aby lord Salisbury (na własne jego żądanie) nie brał udziału w uroczystościach koronacyjnych z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

Londyn, 9 sierpnia. Dziś król w pałacu buckinghamskim przed rozpoczęciem uroczystości koronacyjnych osobiście rozdzielał odznaczenia i prezenty różnym dostojnikom.

Londyn, 9 siepnia. Ogłoszono następujące zmiany w gabinecie: lord Chamberlain (syn) mianowany ministrem poczt, lord Ritchie ministrem skarbu, lord Dourbey wicekrólem Irlandyi (nie został jednak wliczony do składu gabinetu), lord Duglas ministrem rolnictwa.

Amsterdam, 9 sierpnia. Prezydent Krüger oświadczył stanowczo, iż nie wróci do Transwaalu.

Monachium, 9 sierpnia. Wczoraj zamknięto sesyę sejmu bawarskiego.

Wiedeń, 9 sierpnia. Dzienniki tryesteńskie donoszą, iż włoski minister spraw zagranicznych Zanardelli, z pochodzenia tryesteńczyk, wyraził się, że uważa aneksyę Tryestu do Włoch za niezbędną. Dzienniki urzędowe nie przypisują wiary tej pogłosce, gdyż uważają, że byłaby ona zbyt śmiałą i niebezpieczną dla ministra, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego mocarstwa.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu H. Cenne uwagi w sprawie rodzimego słownictwa technicznego z wdzięcznością przyjęliśmy. Z chęcią zastosujemy się do rozwinięcia tej pracy podług wskazówek. Porozumieć się w tej sprawie może Sz. Pan bądź z sekretarzem Sekcyi technicznej, p. Koźmińskim, (Kamienna 22), bądź też bibliotekarzem, p. Nakielskim, (Placowa 5).

Śpieszę objaśnić osoby zainteresowane, że z redakcyą „Gońca Łódzkiego" nie łączy mnie żadna sprawa. Załatwiłem tylko sprawę osobistą, czysto prywatnej natury z Władysławem Rowińskim który, odstępując od przyjętej w takich razach zasady, pozwolił sobie na zamieszczenie odpowiedzi w „Gońcu Łódzkim."

Odpowiedź ta wywołana została listem do Władysława Rowińskiego pisanym 7 b. m., gdzie dla scharakteryzowania istoty czynu i napiętnowania jego postępowania, polegającego na ciągłych zaczepkach osobistych, użyłem wyrażeń ostrych. Rowiński upoważnił mnie swojem postępowaniem do napisania takiego listu, gdyż nie uszanował wyroku sądu koleżeńskiego, nadto, mimo dwukrotnych ostrzeżeń tegoż sądu w ciągu kilku miesięcy, już po zapadłym wyroku, nie zmienił wcale swego postępowania.

Kazimierz Kamiński.

Łódź, d. 8 sierpnia 1902 roku. 991—1—1

Ogród majstrów tkackich.

CODZIENNIE

KONCERT

orkiestry wojskowej pod dyrekcyą **Frczeka.**
484-20-1 Z poważaniem **A. Baum.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, że z pozwolenia Władzy otworzyłem

przy ulicy Piotrkowskiej pod № 261

Prywatną Szkołę

do której będą przyjmowane dzieci od lat 6 i zostaną przygotowywane do pierwszych 3-ch klas wszystkich średnich zakładów naukowych. Lekcye rozpoczynają się 7 (20) sierpnia. Kandydatów przyjmuje się codziennie od 9 rano do 6 popołudniu. 980—3—1 **Juliusz Waade.**

Pensya żeńska 4 klasowa
Anieli Rothert

NOWO-SPACEROWA 29. (dawniej Remus)

Lekcye rozpoczynają się 3/16 sierpnia. Zapis uczenic codziennie od 10—12 i od 4—6. 989—6—1

MAŁY DOMEK

do sprzedania

z ogrodem w miejscowości zdrowej, pół godziny od miasta. Cena rb. 1.900, bez pośrednictwa. Wiadomość ul. Rzgowska № 16 m. 2. 978—3—1

Gabinet dentystyczny

R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego **Leczenie i plombowanie zepsutych zębów.** Wprawianie sztucznych zębów. 982-r-1

Zaginął

pies ponter, szczenię 6-miesięczne, maści rudej. Woła się na niego „Bujan". Znalazca będzie wynagrodzony. Adres: ul. Pańska róg Konstantynowskiej № 1/54, rotmistrz żandarmski Szewiakow. 981—3—1

IV kl. pensya żeńska

J. Zbijewskiej

ul. Długa № 10.

Zapis uczenic codziennie. Lekcye rozpoczną się 20 sierpnia 973-3-1

Szkoła prywatna

z klasą dla początkujących

M. Olczaka

przy ul. Wschodniej № 74 róg Dzielnej.

Lekcye rozpoczną się 20 sierpnia. Zapisy przyjmują się codziennie. Na wielokrotne życzenia rodziców będą otwarte oddziały żeńskie. 985—6—1

Na pensyi IV klasowej żeńskiej, o kursie progimnazyum

Z. Pętkowskiej

przy ul. Zachodniej 51.

Lekcye rozpoczęły się. Zapisy uczenic i pensyonarek codziennie do 5 godziny. 984-6-1

Wielki wybór

Nagrody rb. 3.

W piątek 8 b. m. o godzinie 11½ wieczorem na ul. Mikołajewskiej pomiędzy parkiem miejskim a ulicą Nawrot zgubiono **paczkę papierosów** obwiązaną szaremi nićmi. Uprasza się o odniesienie tej zguby do ogrodnika p. Adamczewskiego w parku miejskim, za powyższą nagrodą. 988—1—1

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.

Przyjmuje od 10—1 i od 3½—7½ pop. 839—r—7

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popoł. 506-d-37

Dr. Goldfarb

Choroby skórne i weneryczne

ul. Zawadzka № 18, (róg Wólczańskiej).

Przyjmuje od 9—12 przed poł. i od 6—8 wiecz. Dla pań od 5—6 po południu W niedzielę tylko od 9—12 rano. 669-20-18

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.

Piotrkowska № 39. 858—d—19

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacya i massaż.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4—6 pop. 903—r—14

314-d

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł. W niedzielę 9—12 2—4 popoł.

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne

Krotka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6. W niedzielę 8½ do 11½ r. i 2½—4½ pop. 345-63

Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne** przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu. 931

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecinne i wewnętrzne, **Akuszerya,**

przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.

Łódź, Konstantynowska 7. 860—10—6

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 4—6 pop. W niedz. 10—12 rano i 2½—4½ pop. 880—r—43

Dr. Osiecki

wyjechał, do września. 965—2—1

Dr Sterling

powrócił.

966—1—1

Dr. Lewkowicz

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych wyjechał. 961—3—1

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu

do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.

Srednia № 12. 425—d-23

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w **Łóżka dla chorych.** 713—r—40

Zakład Leczniczy

Chirugiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Ubrania Uczniowskie

poleca **Emil Schmechel**

Piotrkowska № 98 978-10-1

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka I. Brochocka przyjmuje zamówienia. Ul. Piotrkowska № 95. 1227—13-6

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin" d—37wcs

Do sprzedania dwie magle. Ul. Mikołajewska № 35. 1428—3—3

Duży frontowy pokój zaraz do wynajęcia. Zielona 6, I piętro, stróż wskaże. Rb. 20 miesięcznie. 1431—3—3

Do wynajęcia piekarnia. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1449—3—1

Chcę brać lekcyj języka francuskiego w godzinach wieczornych od 9. Oferty składać w adm. „Rozwoju" pod lit. „L. K. M." 1423—2—2

Do wynajęcia od 1 października piekarnia, w Starem Rokiciu. Bliższa wiadomość ul. Piotrkowska 132 m. 7. 1429-4-3

Do sprzedania niedrogo wiolonczela, ul. Benedykta № 25, m. 14, II piętro. Tamże udziela się lekcyj na fortepianie. 1281—d—9

Do sprzedania dwa domki drewniane do rozebrania. Wiadomość ul. Piotrkowska № 242 u szwajcora. 1415—8—5

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studyum". d—wcs26

Obraz malowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki" w ramach złoconych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzyera. 1100—d—9

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 i 40 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze d—23

Osoba młoda znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Główna № 16, m. 7. 1434—2—2

Pokój z meblami lub bez mebli, oraz remiza duża, zaraz do wynajęcia w domu przy ul. Konstantynowskiej № 6. 1432—3—3

Potrzebna sklepowa inteligentna zaraz do składu wędlin. Dzielna 31. 1450-3-1

Potrzebny ogrodnik dzierżawca na 1—1½ mórgi dobrej ziemi w pobliżu Łodzi i Zgierza, na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Andrzeja № 41 m 12. 1448—1—1

Panny do szycia bielizny, kompletnie uzdolnione, mogą się zgłosić do pracowni przy ul. Piotrkowskiej № 164 m. № 2. 1443—3—1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—49

Pralnia i farbiarnia chemiczna, M. Sobociński. Widzewska 10, filia Zachodnia № 24. 1406—30-6

Potrzebna kobieta w starszym wieku do handlu z kaucyą 100 rb. Wiadomość ul. Przejazd № 45 piekarnia. 1437-2-2

Potrzebny uczeń do ślusarni. Główna 55. 1439—3—2

Rower szosowo-torowy pół wyścigowy niedrogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1197—d—9

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222—12—9csw

Szwaczka do białej bielizny. Zgłosić się może ul. Konstantynowska 86 m. 12. 1408—3—3

Uczeń gimnazyum 7, 8 klasy potrzebny jako korepetytor. Pl. Kościelny № 4 m. 1. 1424—2—2

Zaginęła karta pobytu na imię Kuzmy Dierkaczewa, syna Michała, wydana przez łódzki magistrat. 1430—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Kazmierza Woźniaka, wydana przez policmajstra m. Łodzi. 1442—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Touby Peneczyny, wydana z magistratu m. Łodzi. 1427—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Walentego Wosika, wydana z magistratu m. Łodzi. 1433—3—2

Zaginął paszport na imię Jośka Wolberga wydany z gminy Łęcznów. 1445—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Izraelii Kgajndt, wydana z magistratu m. Łodzi. 1447—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Morańka Joska Majmana, wydana w Radogoszczu. 1444—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Bronisławy Szpakiewicz, wydana z magistratu m. Łodzi. 1419—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Marcin'ak, wydana z magistratu m. Łodzi. 1422—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Feliksa Kumorowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1425—3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Kołodziejczyka, wydana z magistratu m. Łodzi. 1426—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Lachnik, wydana przez magistrat m. Łodzi. 1396—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Franciszka Czekajewskiego, wydana w magistracie m. Łodzi 1411—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Bronisławy Wazmiak, wydana z magistratu m. Łodzi. 1416—3—3

Skład Żyrandoli

Palników Auera, kwasu węglanego i urządzeń piwnych

M. SULIGOWSKIEGO

przeniesiony na ul. Długą 72

pomiędzy ulicami: Andrzeja i Benedykta 887—10—10

!Kto tanio i dobrze chce kupić!

Wózki: dziecinne, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stoliki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, Ławki szkolne, Oparkanienia cmentarne, Kassy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405—d—30

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w sobotę dnia 9 sierpnia otwieram

Cukiernię

w **Pabianicach,** w domu W-go Patzera przy ulicy Zamkowej róg Zwierzenice. Przyjmuję zamówienia na wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące. Jako spółpracownik pierwszorzędnych firm w Łodzi i Warszawie jestem w możności zadowolnić Sz-ną Publiczność pod każdym względem. Z szacunkiem

977—5—2 **J. Piątkowski.**

Najlepsze i najtańsze fotograficzne aparaty można nabyć tylko u Alfreda Pippel Łódź Nawrot 24

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuteryę, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek mezkich i damskich, eleganckie urządzenie restauracyjne, żakiet damski, bambusowe meble, kiosk elegancki, portyery, używane szafy, łóżka z materacami i bez, garnitury mebli salonowych pluszem i jedwabiem kryte, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową, markizę, szyldy, kontuar itp. Garnitury buduarowe dobrej roboty, kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe polityrowane, pensyonarki itp. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Rallet, galanteryjne wyroby, skrzypce, rowery męzkie, garderobę damską, maszynę do pończoch, szybę wystawową, wielką szafę do garderoby, objekty do fotografii etc. 317-52-51

Muzeum pozostaje tylko jeszcze na dwa tygodnie nieodwołalnie do 17 sierpnia, 18 będzie zamknięty!

Spacerowa № 7.

MUZEUM

Tylko co otrzymane nowe serye obrazów, bardzo interesujące, które codziennie pokazują się w KINEMATOGRAFIE

Początek przedstawienia codziennie o 3, 5 i 9 godz. w., w niedziele i dni świąteczne o 1, co godz. Wejście do muzeum i na przedstawienie tylko **10** kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych **10** k.: dla pań wyłącznie w piątki.

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Ziołecki. 487—90—30

Dobre i ładne kapelusze męzkie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

(L O M B A R D)

Filia I w Łodzi ul. Zachodnia № 31. Filia II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 28 sierpnia 1902 (10 września) 1902 r. i dni następnych odbywać się będzie licytacya na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacyi, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych uwzględniania nie będzie. Wykaz №№ zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łodzinskij Listok“ 975—3—1

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562—d—39cs

Woźny

z dobremi świadectwami, umiejący czytać i pisać, może się zgłosić do kantoru firmy „Maksym: Szyffer“, (Piotrkowska 102). 971—3—3

Masło

śmietankowe centryfugalne potrzebne jest w ilości od 15—20 pudów tygodniowo. PP. producenci takiej ilości zechcą nadsyłać oferty z dogodnemi warunkami do adm. „Rozwoju“ dla „Przemysłowca“. 976-3-2

Julja Berg

Przełożona pensyi IV-klasowej żeńskiej

przy ul. Głównej № 9.

Zawiadamia, iż egzaminy i zapisy uczenic odbywają się codziennie od 9—3 godz. Rok szkolny zaczyna się 18 (5) sierpnia. 745—16—4

Szkoła Handlowa CYRKLERA

przyjmuje zameldowania nowych uczniów codziennie o godz. 9 do 12 i od 2 do 4 pop.

Egzaminy rozpoczną się 7/20 sierpnia.
Lekcye rozpoczną się 12/25 sierpnia. 968—6—3

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.

Cena **15, 30, 50 kop. i rb. 1.** 508—15—15

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“

blaszane opakowanie. Cena **20 i 30** k., Laboratoryum St. Górskiego, Warszawa, Leszno 4. Sprzedaż wszędzie. 789-30 4

Nauka tańców

Szanowną Publiczność mam zaszczyt uprzejmie zawiadomić, iż **kurs tańców** otwieram w początku sierpnia r. b. Pierwsza lekcya zbiorowa odbędzie się w sobotę d. 9 sierpnia r. b. na którą panie i panów uprzejmie zapraszam. 954—4—4

ulica Cegielniana № 56, parter.

Adolf Lipiński,

Dyplom. nauczyciel tańców

RESTAURACYA

W. HERBEGO

przeniesiona została z ulicy róg Długiej i Zawadzkiej na ulicę róg **Zawadzkiej i Zachodniej** naprzeciwko hotelu Manteuffla.

Jak dawniej tak i obecnie wydaje smaczne obiady, kolacye i różne potrawy, przyrządzone przez kuchmistrza. Polecając się pamięci Sz. Panów i stałych moich gości pozostaję z szacunkiem **W. Herbe.** 929—2—2

PATENTY

NA WYNALAZKI WE WSZYSTKICH KRAJACH

Dr FRAENKEL inż.

Warszawa. Świętokrzyzka № 48

13 LETNIA PRAKTYKA

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Niezbędne na letnie mieszkania

Wyrób własny krajowy.

Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.
Kuchenki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.
Lodownie pokojowe.
Maszyny do robienia lodów.
Prysznice pokojowe.
Lichtarze ogrodowe.
Ławki, stoły, stołki ogrodowe.
Wózki dziecinne / sportowe
Fotele, wózki dla chorych.
Wielki i jedyny wybór
Łóżek angielskich od 9 rb.
Stale na składzie 1500 szt.
Łóżka zwyczajne od 3 rb.
Kosze do kwiatów, umywalnie.
Wanny, wanienki.
Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.
Galanterya gospodarcza,

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36—104—58

Potrzebna **nauczycielka,** pożądana znajomość dobra języków: francuskiego i polskiego, początki muzyki, nauk przyrodzonych i matematyki, do jednej 10-letniej dziewczynki. Adres: Właściciel majątku Sucha Dolna p. Łęczycę. 878—6—6

Wolant

mało używany do sprzedania w zakładzie lakierniczym I. Więckowskiego. Konstantynowska № 14, dom W-go Sellina. 1387—6—6

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297—29—.d

Obiady i kolacye

dla osób z delikatniejszym smakiem w domu prywatnym. Piotrkowska № 126, I-sze piętro m. № 2. 943—3—3

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 27 Іюля 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**